

Śmierć i życie po śmierci...

Eschatologia

Wykład 3

Ks. Piotr Łabuda

TAJEMNICA ŚMIERCI JEZUSA I JEGO UCZNIÓW W PRZEKAZIE EWANGELII.

Cała działalność ziemską Jezusa łączy się z eschatologią. Nade wszystko, wydaje się, iż całe życie Jezusa to świadome zdążanie ku tajemnicy śmierci – śmierci i zmartwychwstania.

Orędzie i działalność Chrystusa potwierdzają nadejście w Nim ostatecznej fazy dziejów zbawienia, która wymaga od każdego podjęcia decyzji. Jednak w nauce Jezusa najwięcej miejsca zajmują prawdy powszechnej eschatologii: paruzja, sąd ostateczny, zmartwychwstanie ciała, niż eschatologii indywidualnej. Niemniej jednak Jezus uczy także o rzeczach ostatecznych jednostek. Koncentruje się na paruzji, ale też o konieczności oczekiwania na nią – uczy także, iż niektórzy doświadczą przed paruzją wcześniejszej śmierci¹.

Niewątpliwie najważniejszą prawdą głoszoną przez Nowy Testament jest ta, że Chrystus umierając zwyciężył śmierć ludzką przez swoje zmartwychwstanie. Chcąc mówić o tajemnicy śmierci zasadnym jest spojrzeć na samego Jezusa – na Jego postawę wobec śmierci.

Fakt śmierci Jezusa z Nazaretu zatwierdzonej przez prokuratora rzymskiego Poncjusza Piłata, nie jest dziś podważany przez żadnego poważnego historyka². Na podstawie przekazu Ewangelii można stwierdzić, iż Jezus przewidział i zapowiedział swoją śmierć, że świadomie ją przyjął i nadał jej sens zbawczy. Nade wszystko ewangelie potwierdzają, iż Jezus swoją śmierć przeżył w sposób niezwykły – w sposób całkowicie świadomy³.

Śmierć Mistrza z Nazaretu była nieuniknionym następstwem nienawiści Jego wrogów. Tej stale narastającej nienawiści Jezus był w pełni świadomy. Mógł swojej śmierci zapobiec. On jednak wiedział że umrze, co więcej, wiedział o zbawczym charakterze swojej śmierci. Licząc się ze swoją śmiercią przygotowywał na nią swoich uczniów. Świadomie zdążał z nimi do Jerozolimy i tam spożył z nimi Ostatnią Wieczerzę – która stała się Jego wieczną pamiątką. Eschatologicznym znakiem wypełnienia. Wielokrotnie podczas głoszenia Dobrej Nowiny Jezus zapowiadał swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie. W przekazie Ewangelii według św. Marka, co przejmują również pozostali synoptycy, tę zapowiedź słyszymy trzykrotnie. Po raz pierwszy św. Marek tę zapowiedź umieszcza po rozmowie Jezusa z uczniami pod Cezareą Filipową (Mk 8,27-30). Kiedy Piotr w imieniu wszystkich wyznaje: „Ty jesteś Mesjaszem” (Mk 8,30), Jezus surowo przykazuje uczniom, by Ci nie rozpowiadali tego – mamy tu tzw. tajemnicę mesjańską, po czym ogłasza im: „że Syn Człowieczy musi wiele cierpieć,

¹ Zob. A. Jankowski, *Doniosłość Łukaszej eschatologii indywidualnej*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 27(1975), s. 168-182.

² Zob. A. Jankowski, *Eschatologia biblijna*, Kraków 1987, s. 159.

³ Zob. H. Langkammer, *Jezus w swojej śmierci*, w: *Męka Chrystusa wczoraj i dziś*, red. H.D. Wojtyński, J.J. Kopeć, Lublin 1981, s. 28-37.

że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że będzie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie” (Mk 8,31). Po raz drugi owa zapowiedź pojawia się po wydarzeniu przemienienia na Górze Tabor (Mk 9,2-38), i uzdrowieniu epileptyka (Mk 9,14-29). Przemierzając potem Galileę Jezus uczył swoich uczniów: „Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. Ci Go zabiją, lecz zabity, po trzech dniach zmartwychwstanie” (Mk 9,31). Po raz trzeci zapowiedź ta pojawia się już w drodze do Jerozolimy: „kiedy byli w drodze, zdążając do Jerozolimy, Jezus... wziął znowu Dwunastu i zaczął mówić im o tym, co miało Go spotkać: «Oto idziemy do Jerozolimy. A tam Syn Człowieczy zostanie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skazą Go na śmierć i wydadzą poganom. I będą z Niego szydzić, oplują Go, ubiczują i zabijają, a po trzech dniach zmartwychwstanie»” (Mk 10,32-34).

Powyższe zapowiedzi zalicza się do najstarszej, preewangelijnej tradycji pisanej. Słownictwo tych trzech zapowiedzi, nawiązania do proroków, zastosowanie przez ewangelistów *passivum theologicum*, czy też czasownika *dei* – trzeba, jest konieczne – właściwe dla określenia Bożej konieczności – wszystkie te elementy wskazują na pełną świadomość Jezusa, który zbliża się do kresu wyznaczonego Mu przez Ojca. Jezus, używając określenia „trzeba”, które podkreśla Jego determinację, mówi, iż właśnie tam, w Jerozolimie, będzie wiele cierpieć i zostanie przez swój naród odrzucony (Łk 17,25), zostanie wydany i ukrzyżowany (Łk 24,7), a gdy przejdzie przez mękę, zostanie zabity (Łk 9,22)⁴.

Oprócz tych zapowiedzi przekazanych przez św. Marka, można wskazać i inne teksty, zapowiadające śmierć Jezusa, wskazujące iż będzie to śmierć zbawcza.

Na tę w pełni świadomą śmierć, zdążanie ku niej Jezusa, wskazują także wydarzenia w samej Jerozolimie: począwszy od Ostatniej Wieczerzy, modlitwy w Getsemani.

Niewątpliwie Ostatnia Wieczerza Jezusa, która stała się Nową Paschą, jej przebieg wyraźnie pokazuje, iż Jezus miał świadomość kapłańską, miał świadomość iż składa własne Ciało i Krew w ofierze „na odpuszczenie grzechów”. Wszystko to zostało przygotowane na Jego polecenie. Jezus wiedział dobrze, iż Eucharystia jest ostatnim posiłkiem przed ucztą w „królestwie Ojca” (Mt 26,29). Ostatnia Wieczerza była ucztą paschalną. Mistrz z Nazaretu nadał jej jednak nowe znaczenie. Śmierć Jezusa przypomina ofiarę z baranka paschalnego („Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata” – J 1,29). Dlatego też Jego zbawczy czyn ma związek z wybawieniem Izraela z niewoli egipskiej. Słowa ustanowienia Eucharystii wyraźnie nawiązują do wieczerzy paschalnej. Bóg polecił Izraelitom spożywać ten posiłek jako pamiątkę wielkiego dzieła zbawczego Boga. Podobnie uczynił także Jezus. Polecił Apostołom celebrować Eucharystię jako pamiątkę dzieła zbawczego, gdyż wydał im polecenie: „To czyńcie na moją pamiątkę” (Łk 22,19). Zapowiadając zaparcie się Piotra, opuszczenie przez wszystkich uczniów, Jezus pokazuje, że z pełną świadomością zdążył ku śmierci, że zupełnie sam i w swoisty sposób przeżyje swoją przepowiedzianą wiele razy „godzinę”⁵.

Dalej niezwykłym i również w pełni świadomym przeżyciem jest modlitwa, agonia, krwawy pot. Męka Jezusa rozpoczęła się w Getsemani. Wszyscy Ewangelisci przedstawiają ten rozdzierający dramat w tonie tak spokojnym, że budzi to zdumienie. W Ogrodzie Oliwnym w najwyższym stopniu ujawnia się ludzka natura Jezusa – w całej pełni, ze wszystkimi słabościami, podobnymi do naszych, oprócz grzechu, ze swoją ludzką wolą, broniącą się przed cierpieniem i śmiercią – aż do wywołania krwawego potu: „Z głośnym wołaniem i płaczem za dni ciała swego zanosił On gorące prośby i błagania do Tego, który mógł Go wybawić od śmierci, i został wysłuchany dzięki swej uległości” (Hbr 5,7).

⁴ Zob. F. Gryglewicz, *Znaczenie Jezusowej męki w ujęciu św. Łukasza*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 17(1970) s. 33.

⁵ Zob. M. Bednarz, *Eucharystia nową Paschą (Łk 22,12-20)*, w: *poznając Biblię*, red. P. Łabuda, Tarnów 2011, s. 79-82; tenże, *Eucharystia największym darem w świetle Łk 22,24-27*, „Studia Catholica Podoliae” 2(2003), s. 219-231.

W obliczu męki, od tak dawna zapowiadanej i akceptowanej, dała o sobie znać w Jezusie Jego ludzka natura. Zdała się buntować przeciw planowi zbawienia, które miało się dokonać przez cierpienie. Musimy pamiętać, że Jezus był najdoskonalszym człowiekiem, a więc kimś o niezwykle wrażliwości. Ten zaś stan powiększał Jego cierpienia. Łukasz określa je greckim słowem *agonia* (Łk 22,44) – oznaczając w ten sposób trwogę przed zbliżającym się niebezpieczeństwem, któremu nie sposób zaradzić, a także strach towarzyszący zmaganiom ze śmiercią. *Agonia* Chrystusa to walka z zagrażającymi Mu mocami, stan głębokiego lęku przed czekającymi Go okrutną męką i śmiercią na krzyżu. Opisując ową walkę Jezusa św. Łukasz doda: „Wtedy ukazał Mu się anioł z nieba i umacniał Go. Pograżony w udręce jeszcze usilniej się modlił, a Jego pot był jak gęste krople krwi, sączące się na ziemię” (Łk 22,43-44). Wewnętrzne przeżycie Jezusa było tak intensywne, że ujawniło się na zewnątrz. Ów krwawy pot Jezusa pokazuje jak silne było przeżycie które je wywołało. Już w czasie publicznej działalności uczniowie widzieli, że Jezus jest w pełni prawdziwym człowiekiem, ale ujawniło się to doskonale dopiero w Ogrodzie Oliwnym⁶.

Żaden z Ewangelistów nie podaje przyczyny smutku i głębokiego lęku Jezusa. Z pewnością było to spowodowane świadomością nadchodzących cierpień i śmierci. Nie można jednak wykluczyć, że w tym czasie Jezus był także niezwykle gwałtownie kuszony przez szatana. Modlitwa Jezusa ma cechy ludzkie, człowieka poddanego próbie, który bojąc się, całą ufność pokłada w Bogu bez względu na to, jaki będzie jego ostateczny los. Można w niej wyróżnić cztery elementy: zaufanie, uznanie potęgi Ojca, błaganie i poddanie się Jego woli. Budzący i zachęcający do modlitwy i czuwania swoich uczniów Jezus pokazuje, iż ma pełną świadomość, iż „Pisma muszą się wypełnić” (Mk 14,49).

Ta świadomość zdążania ku śmierci Jezusa uwidacznia się także po pojmaniu, podczas procesu przed Sanhedrynem, czyli Wysoką Radą, organem władzy o charakterze religijno-politycznym, urzędującym w Jerozolimie. Przewodniczącym Wysokiej Rady w latach 18-36 był Józef z przydomkiem „Kajfasz”. To właśnie On, gdy Jezus zjawił się u bram Jerozolimy i poruszył tłumy, uznał za stosowne zwołać posiedzenie Sanhedrynu, na którym padło ostrzeżenie: „Jeżeli Go tak pozostawimy, to wszyscy uwierzą w Niego, a przyjdą Rzymianie, i zniszczą nasze miejsce święte i nasz naród” (J 11,48). A następnie oświadczył: „Wy nic nie rozumiecie i nie bierzecie tego pod uwagę, że lepiej jest dla was, gdy jeden człowiek umrze za lud, niż miałby zginąć cały naród” (J 11,49-50). Kajfasz przewodniczył Wysokiej Radzie w czasie procesu Jezusa (Mt 26,57-68; 27,1-12; Mk 14,53-65; 15,1-11). Przesłuchując Jezusa, postawił Mu pytanie, czy jest Mesjaszem. W czasie publicznej działalności Jezus wystrzegał się jawnego głoszenia swej mesjańskiej godności. W obliczu jednak Wysokiej Rady nie pozostawił wezwania bez odpowiedzi, ale śmiało potwierdził swą godność: „Ja jestem” (Mk 14,61-62), a przez to sprawił swój wyrok. Uczynił to w pełni świadomie i dobrowolnie⁷.

Przed trybunałem Pilata Jezus nie zaprzecza, iż jest królem żydowskim, wyznaje: „Ja się na to narodziłem i na przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie.” (J 18,37). Staje się to powodem skazania Go na śmierć.

Proces przed obliczem rzymskiego namiestnika nakreślony szczególnie przez Ewangelię wg św. Jana, ukazuje Jezusa jako prawdziwego króla⁸. Króla, który sam składa swoje życie w ofierze, choć sam Jezus nigdy nie pretendował do tytułu króla, sam tak się nigdy nie określał. Nie przeczył, co prawda, kiedy Natanael nazywa Go królem: „Rabbi, Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś królem Izrae-

⁶ Zob. M. Bednarz, *Analiza literacka opisu modlitwy na Górze oliwnej i pojmanie Jezusa (Łk 22,39-53)*, „Studia Warmińskie” 12(1975), s. 450-462.

⁷ Zob. M. Mikołajczak, *Królewskie wyznanie Jezusa przed Sanhedrynem (Łk 22,66-71)*, „Collectanea Theologica” 70(2000), z. 3, s. 24-25.

⁸ Zob. P. Łabuda, *Jezus jako król w czwartej Ewangelii „To Ty powiedziałeś, że jestem królem” (J 18,37)*, „Seminare” 24(2007), s. 83-94.

la”. Jednakże słysząc to mesjańskie wyznanie wiary, kieruje rozmowę ku zagadnieniu paruzji Syna Człowieczego (zob. J 1,51). Zatem odwracając uwagę słuchaczy od spraw doczesnych i materialnych, jakie często łączyły się z pojęciem króla, zwraca ją ku wieczności. Jan jednak kreśląc opis męki Jezusa ukazuje Go jako prawdziwego, niezwykłego króla.

Przychodzący do Piłata Żydzi żądają, aby Jezus poniósł śmierć krzyżową⁹. Przesłuchanie Chrystusa przez Piłata rozpoczyna się od zasadniczego pytania Piłata: „*czy Ty jesteś Królem Żydowskim*” (J 18,33). Pytanie to nawiązuje do skargi, jaką przedstawiciele Sanhedrynu wnieśli do Piłata przeciwko Chrystusowi. Jezus nie odpowiada wprost na pytanie Piłata. Pyta jedynie namiestnika: „*czy to mówisz od siebie, czy też inni powiedzieli ci o mnie*” (J 18,34). Jezus, w relacji Janowej, zdaje się pytać Piłata: *co znaczy dla ciebie tytuł król?* Nie mogąc znaleźć w Chrystusie żadnej winy Piłat stawia Żydów przed wyborem: mogą uwolnić złoczyńcę Barabasza bądź Chrystusa, którego nazywa Królem. Wynik wyboru jest tragiczny: Żydzi odrzucają króla, prawdziwego Mesjasza, wybierają zaś zbrodniarza, być może fałszywego mesjasza. Pełnia tego odrzucenia następuje w końcowej części sądu Piłata.

Ukoronowanie Chrystusa cierniem, okrycie purpurowym płaszczem, czy także samo skazanie na Lithostrotos, również są przez Autora Czwartej Ewangelii przedstawiane tak, by ukazać Jezusa jako króla. Stąd też – paradoksalnie – korona cierniowa i płaszcz są atrybutami w pełni królewskimi. Później zaś Jezus wejdzie na Golgotę w koronie cierniowej i odziany w purpurę, gdzie znajduje się Jego tron – krzyż. W czasie gdy w świątyni jerozolimskiej rozpoczynano składanie ofiar z baranków paschalnych, rozpoczęła się największa ofiara Chrystusa, który jako Baranek Paschalny pragnie zgładzić grzechy całego świata. Wszystko to, co się dokonuje – cała ostatnia droga Jezusa do śmierci, dzieje się z przyzwolenia i w pełnej świadomości Chrystusa.

Cały opis wydarzeń na Golgocie jest zapisany przez Jana tak, by ukazać, że to Jezus jest królem¹⁰. Zaświadcza to także napis z tytułem jego winy: „*napis w języku greckim, łacińskim i hebrajskim: «To jest Król Żydowski»*” (Łk 23,38). Oto Jezus zasiada na niezwykłym tronie – na krzyżu, wydaje ostatnie polecenia. Przekazuje Swoją Matkę Umiłowanemu uczniowi (J 19,25-28), po czym gdy już wiedział, iż wszystko wykonało się, jak prawdziwy król oddał ducha (J 19,30). Św. Jan nie zapisze, iż Jezus umarł, ale – niezwykle pełne majestatu stwierdzenie: „*Oddał Ducha*”.

Śmierć Jezusa – a potem Jego zmartwychwstanie – są niezwykłym darem, zapowiedzią dla każdego człowieka. Śmierć Jezusa niewątpliwie jest wzorem dla każdego ucznia.

W sercu Dobrej Nowiny głoszonej przez Jezusa jest prawda o miłości. Miłość to prawo nowego królestwa Jezusa: „*Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują*” (Mt 5,44). Aby uwolnić człowieka z mocy śmierci, Chrystus przyjmuje ludzkie śmiertelne ciało. Staje się we wszystkim podobny do ludzi „*oprócz grzechu*” (Hbr 4,15).

Przyjmując śmierć, Jezus nadał jej wymiar zbawczy (Mk 10,35-40; Łk 12,49; 22,37). Autor Trzeciej Ewangelii zwraca uwagę, iż Jezus w zapowiedzi swej męki mówił, że musiał być zaliczony w poczet złoczyńców (Łk 22,37), aby wypełniło się wszystko co zostało zapowiedziane (Łk 24,44), by dać ludziom możliwość zbawienia. Śmierć Chrystusa miała charakter zastępczej i ekspiacyjnej ofiary „*za wszystkich*”. Jej złożenie odbyło się w sposób niepowtarzalny i zbawczy. Jezus oddał swoje życie jak dobry Pasterz, który się troszczy o to, aby Jego owce miały życie w obfitości (J 10,10). O ile skazaniec żydowski w chwili swojej śmierci odmawiał modlitwę ekspiacyjną, o tyle Jezus modlitwę i całą Swoją śmierć ofiarował za wszystkich ludzi. Ofiara krzyża była zbawcza, zapowiedziana w Starym Testamencie i złożoną „*za wielu*” (Hbr 9,1-28; Iz 53,10). Bez Chrystusa ludzkość byłaby pogrą-

⁹ Zob. I. de la Potterie, *Męka Jezusa Chrystusa według Ewangelii Jana*, Kraków 2006, s. 80.

¹⁰ Zob. I. Gargano, *Lectio Divina do Ewangelii Męki Pańskiej. Męka Pana Jezusa według Jana*, Kraków 2002, s. 130-131.

żona w mrokach śmierci (Mt 4,16; por. Iz 9,1)¹¹. Śmierć Chrystusa, połączona z Jego zmartwychwstaniem, stanowi początek śmierci i zmartwychwstania każdego człowieka (Rz 8,29)¹².

Czy jednak w chwili śmierci nie triumfuje lęk, przerażenie? Jezus, w przekazie dwóch pierwszych Ewangelii woła: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?”

Interpretacja wypowiedzianych na krzyżu słów Jezusa – początku Psalmu 22 – stanowi dla komentatorów niewątpliwie *crux exegetum*. Według niektórych badaczy, mogą być one bowiem rozumiane jako wyrzut Syna opuszczonego przez Ojca, wyraz Jego rozpaczny oraz beznadziejnej pustki płynącej ze świadomości przegranej misji życiowej¹³. Wydaje się jednak, iż na to – przekazane przez Ewangelię wg św. Marka (Mk 15,34), a potem i przez św. Mateusza (Mt 27,47) wołanie¹⁴ – można popatrzeć nieco inaczej. Pamiętać bowiem trzeba, iż sam Jezus wyraźnie stwierdził, iż nigdy nie jest opuszczony przez swojego Ojca (zob. J 16,32). Poza tym powyższa, wskazywana przez niektórych – dość ryzykowna interpretacja, wynika z wyrwania wersetu Ps 22,2 z kontekstu całego psalmu.

Ewangeliści kreśląc opis śmierci Jezusa podkreślają, iż wykonały się zapowiedzi Psalmu 22¹⁵. Ewangeliści wielokrotnie nawiązują do jego tekstu, zaś w Mk 15,34 pierwsze słowa tego psalmu jest włożony w usta samego Jezusa. Wołanie: „Eloi, Eloi, lema sabachtani” brzmi niezwykle tajemniczo i złowieszczo na kilka chwil przed śmiercią Chrystusa. Zdziwienie może budzić fakt, iż stojący pod krzyżem słysząc te słowa mówili: „Patrz, woła Eliasza” (Mk 15,35) – z zaciekawieniem czekali „czy przyjdzie Eliasz, żeby Go zdjąć z krzyża” (Mk 15,36). Błędne zrozumienie, błędne usłyszenie słów Jezusa wydaje się być dziwnym, gdyż stojący pod krzyżem z pewnością dobrze znali słowa psalmów, szczególnie Psalmu 22. Ponadto, gdyby Jezus zawołał jedynie „Eloi, Eloi, lema sabachthani” (Mk 15,34), z pewnością stojący pod krzyżem radowaliby się, że wreszcie w głosie Nazarejczyka usłyszeli zwątpienie, lęk, żal. Tymczasem – oni usłyszeli pełną nadziei prośbę – oczekiwanie na wsparcie Eliasza.

Być może, jak chcą niektórzy, Jezus jedynie rozpoczął modlić się słowami Psalmu 22, którego później nie był w stanie odmawiać głośno do końca. Być może później wypowiedział jedynie fragment dalszy tego Psalmu – pełne ufności słowa: „Bogiem moim jesteś Ty” – „Eli atta” (Ps 22,1)¹⁶, które są bardzo podobne do wołania Eliaszu przyjdź: „Elia tha”. Być może ostatnimi słowami wypowiedzianymi przez Jezusa były owe pełne ufności: „Bogiem moim jesteś Ty”, co potwierdzają stojący pod krzyżem (zob. Mk 15,24-25).

Relacjonując śmierć Jezusa, Autor Trzeciej Ewangelii opuszcza te słowa.

Trudno wyjaśnić, dlaczego Łukasz usunął tak wołanie Jezusa jak i obecną w przekazie Marka wzmiankę o Eliaszu (Mk 15,34-35). Według niektórych ominięcie nawiązań do osoby Eliasza wynika z zamiaru usunięcia wszelkich nawiązań do osoby proroka Eliasza. Powodem tego mógł być teolo-

¹¹ Zob. F. Gryglewicz, *Znaczenie Jezusowej męki*, s. 32-33.

¹² J. Ratzinger, *Eschatologia – śmierć i życie wieczne*, Poznań 198, s. 110.

¹³ Zob. J. Homerski, *Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań 1979, s. 352.

¹⁴ Różnice w zapisie Ewangelii wg św. Marka i św. Mateusza wynikają stąd, że św. Mateusz przytacza słowa Ps 22,2 w transkrypcji greckiej, jednakże nie w kanonicznej wersji hebrajskiej, lecz częściowo z języka hebrajskiego, a częściowo z jego przekładu aramejskiego. Św. Marek inaczej – przekazuje on grecką transkrypcję aramejskiej frazy, a zatem przekazuje całe wołanie po aramejsku. Zob. R. Rubinkiewicz, *Mk 15,34 i Hbr 1,8-9 w świetle tradycji targumicznej*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 25(1978), z. 1, s. 60-61.

¹⁵ Zob. J. Stefański, *Odkryć Chrystusa przez hebrajskie słowa Psalmu 22 na Golgocie*, „Studia Gdańskie” 37(2015), s. 37-49.

¹⁶ Zob. I. Gargano, *Lectio Divina do Ewangelii Męki Pańskiej (1). Męka Pana Jezusa według Marka*, Kraków 2002, s. 151-153.

giczny zamysł Łukasza ukazania Jezusa jako „nowego Eliasza”¹⁷. Jezus zapewniając skruszonego zło-
czyńcę, że będzie on z Nim w raju (Łk 23,43), może być postrzegany – w duchu judaistycznych trady-
cji – w duchu proroka Eliasza. W tradycji bowiem judaistycznej wzięty do nieba Eliasza przedstawiany
był jako „niebiańska istota” (b. Ket 77b), jako „członek niebiańskiego sądu” (Qidd 70a; Git 6b; m. Teh
20,3). Jednym ze szczególnych zadań Eliasza miało być wprowadzanie dusz zmarłych do raju. Eliasza
także miał posiadać wiedzę o miejscach, jakie mieli zająć sprawiedliwi w ogrodzie Eden. Wierzano, iż
Eliasza był przewodnikiem zmarłych. Znał on miejsca, które sprawiedliwi mieli zająć w raju. Każdy
bowiem sprawiedliwy miał przeznaczone miejsce w raju (b. Shab 152a). Takim Eliaszem, w teologicz-
nym zamyśle św. Łukasza, był właśnie Jezus. On bowiem słysząc prośbę skruszonego zło-
czyńcy, obiecuje mu niebo.

**Można powiedzieć, iż w tym miejscu śmierć Jezusa w sposób szczególny łączy się ze śmiercią
każdego człowieka, każdego z nas.**

Autor Trzeciej Ewangelii zwraca uwagę, iż Jezus w zapowiedzi swej męki mówił, że musiał być
zaliczony w poczet zło-
czyńców (Łk 22,37), aby wypełniło się wszystko co zostało zapowiedziane (Łk
24,44), by dać ludziom możliwość zbawienia. Śmierć Chrystusa miała charakter zastępczej i ekspia-
cyjnej ofiary „za wszystkich”. Jej złożenie odbyło się w sposób niepowtarzalny i zbawczy. Jezus oddał
swoje życie jak dobry Pasterz, który się troszczy o to, aby Jego owce miały życie w obfitości (J 10,10).
Narrację Łk 23,39-43 należy uznać za szczególną. Ewangelista zbudował ją na podstawie dostępnego
tylko sobie materiału, który pochodził z przed-Łukaszowego źródła¹⁸. Przejmując ten materiał wpro-
wadził niewielkie zmiany redakcyjne.

Wers Łk 23,43, w którym Jezus obiecuje skruszonemu łotrowi zbawienie, zawiera się w ramach
perykopy o ukrzyżowaniu Łk 23,33-49. Fragment ten jest tak skonstruowany, aby ukazać stosunek
ludzi do ukrzyżowanego i konającego Zbawiciela. W chwili śmierci Jezusa pod krzyżem staje każdy
człowiek, opowiadając się za dobrem bądź złem. O ile pierwszy z łotrów ubliżał Chrystusowi, o tyle
drugi ze skazańców z wielką wiarą i zaufaniem kieruje ku Zbawicielowi prośbę o łaskę zbawienia. W
dialogu tym Autor Trzeciej Ewangelii raz jeszcze podkreśla, iż Jezus może wybawiać tych, którzy są
„z tego świata”. Co więcej, Jezus jest posłańcem, którego celem jest udzielanie Bożego zbawienia¹⁹.

„Nawrócony łotr”, dzięki swej postawie wobec męki Jezusa, otrzymuje pewność zbawienia. Ca-
łe życie Jezusa było nieustanną drogą – zdążaniem do Jerozolimy, miejsca śmierci. Droga Chrystusa
jest wzorem dla każdego chrześcijanina. Krocząc nią człowiek osiąga zbawienie. Każdy z nas zdąża
swoją drogą ku tajemnicy śmierci. Śmierć zaś stanowi bramę, przez którą trzeba by przeszedł każdy z
nas. Jeśli będziemy w wydarzeniu śmierci zjednoczeni z Chrystusem, jeśli ufnie się ofiarujemy Bogu,
otrzymamy zbawienie.

Śmierć bowiem, będąc rzeczywistością obecną w historii świata przez grzech pierwszych rodzi-
ców, jest dziedzictwem całego rodu ludzkiego. Przyszła ona na świat przez grzech jednego człowieka,
przeszła na wszystkich ludzi (Rz 5,12.14; 1 Kor 15,22). Wskutek tego ludzkie ciało, dzieło rąk Bo-
żych, stało się „ciałem śmierci” (Rz 7,5; 8,6). Jest to wynik grzechu i odpłata za niego, gdyż to on wie-
dzie człowieka do śmierci (Rz 6,16.21.23). Ostatecznym sprawcą grzechu i śmierci jest szatan, który w
Czwartej Ewangelii nazywany jest „zabójcą od początku” (J 8,44)²⁰.

W Kościele pierwszych wieków śmierć nazywana była „zaśnięciem” (zob. Dz 7,60; 13,16; 1
Kor 7,39; 11,30), co wynikało z przeświadczenia, że dla wierzących jest ona tylko snem, z którego

¹⁷ Zob. szerzej P. Łabuda, *Eliasza w chrystologii Łukasza*, Tarnów 2012.

¹⁸ Zob. P. Łabuda, *Śmierć i życie po śmierci wg Ewangelii św. Łukasza*, Tarnów 2007, s. 114-115.

¹⁹ Zob. A. Jankowski, *Doniosłość Łukaszowej eschatologii indywidualnej*, s. 174-175.

²⁰ Zob. F. Gryglewicz, *Znaczenie Jezusowej męki w ujęciu św. Łukasza*, s. 36-37; K. Romaniuk, *List do Rzymian, Wstęp –
przekład z oryginału – komentarz*, Poznań – Warszawa 1978, s. 137.

Bóg obudzi człowieka w czasie zmartwychwstania. Snem również nazywał śmierć sam Jezus wiedząc, iż ma władzę nad nią (Mt 9,24). Panowanie to ujawnia się, gdy mocą słowa wskrzesza córkę Jaira (Mt 9,18n.) czy też Łazarza (J 11,1n.). Nadzieja chrześcijan tkwi w Chrystusie, który przyjął dobrowolnie na siebie śmierć krzyżową. Jego śmierć jest złączeniem z całym rodzajem ludzkim po to, aby wszyscy mieli uczestnictwo w Jego śmierci i zmartwychwstaniu.

Śmierć chrześcijanina staje się końcem doczesnej próby. Apokalipsa św. Jana zachęca chrześcijan, aby mieli ufność w chwili próby ostatecznej – śmierci, gdyż błogosławieni są ci, którzy umierają w Panu (Ap 14,13). Słowa te, podobnie jak i inne teksty zapowiadające zmartwychwstanie, zachęcają uczniów Chrystusa do ufności i wiary.

Śmierć nie jest końcem, ale początkiem nowego istnienia, jakie się wtedy rozpoczyna. Stąd też zachęta, aby wchodzić przez otwarte drzwi do mieszkań niebieskich przygotowanych przez Chrystusa (Łk 13,25; J 14,2). Jak podają ewangelisti, człowieka czeka tam spotkanie z patriarchami, którzy żyją w królestwie Bożym (Łk 13,28). Także w innych tekstach, szczególnie w Dziele Łukasowym, ujawnia się myśl o śmierci człowieka, która jest czasem spotkania z Bogiem (Łk 12,20; 23,43; Dz 7, 56-59).

Autor Trzeciej Ewangelii uczy, iż życie chrześcijan nie kończy się wraz ze śmiercią, ale w chwili śmierci się rozpoczyna. Śmierć jest chwilą osądu i przeznaczenia do zbawienia, potępienia bądź czasowego czyśćca – miejsca odpokutowania grzechów. Stąd też zachęta do pamiętania o chwili śmierci i o tym, iż Bóg zażąda od każdego człowieka zdania sprawy z całości życia (Łk 12,20)²¹.

Mówiąc o śmierci człowieka, która jest pierwszą prawdą w eschatologii indywidualnej, często odwołujemy się do Ewangelii wg św. Łukasza. Z czego to wynika?

Kanoniczna Ewangelia wg św. Łukasz powstała jako trzecia. Po dziele św. Marka i Mateusza, powstała Ewangelia której celem było przekonać adresata i adresatów do wiary w Chrystusa. Co więcej, dzieło św. Łukasza powstało również dlatego, iż opóźniała się paruzja – powtórne przyjście Chrystusa na ziemię. Stąd też Trzecia Ewangelia to wskazanie dla chrześcijan, jak należy żyć w prawdziwej postawie oczekiwania, bez bliskiej nadziei na powrót Zbawiciela. Pierwsze pokolenie chrześcijan zagrożone było literalnym ujęciem paruzji na wzór apokaliptyki żydowskiej, co mogło prowadzić do osłabienia wiary i zasad moralnych chrześcijan. Problem opóźniania paruzji rodził też pytanie o los człowieka po śmierci, skoro nie wiadomo było kiedy nastąpi paruzja, zmartwychwstanie i sąd ostateczny. Stąd też Łukasz, chcąc się przeciwstawić takim niebezpieczeństwom, wskazuje, iż królestwo Boże nie przyjdzie dostrzegalnie, gdyż ono już jest pośród chrześcijan (Łk 17,20-21). Przez takie ujęcie paruzji jako rzeczywistości przyszłej, ale zarazem już obecnej, Łukasz chce uchronić chrześcijan przed literalnym rozumieniem wypowiedzi o powtórny przyjsciu Chrystusa. Chcąc również zapobiegać wszelkim tendencjom prowadzącym do rozluźnienia moralnego, Łukasz nadaje przypowieściom czy też poszczególnym logiom indywidualny charakter. Podkreślając takie czynniki jak: znaczenie terażniejszości dla zbawienia, śmierć, sąd szczegółowy, potępienie, czyściec czy zbawienie bezpośrednio po śmierci, Autor przypomina, że chrześcijanin powinien liczyć się z bliską wiecznością, w którą człowiek wkracza w chwili śmierci. Można więc twierdzić, iż to nie tylko paruzja na końcu czasów jest czasem powrotu Chrystusa, ale (w pewnym sensie) chwila śmierci jest tym powtórny przyjsciem, spotkaniem człowieka z Chrystusem²².

Autor Trzeciej Ewangelii nie odrzuca oczekiwania na paruzję, jednakże widząc jej opóźnienie, podkreśla chwilę obecną jako ważną w oczekiwaniu na spotkanie z Chrystusem, które odbywa się w chwili śmierci człowieka. Większość pouczeń mówiących o śmierci w trzeciej Ewangelii, zostaje włą-

²¹ Zob. F. Mussner, *Nauka Jezusa o życiu przyszłym według synoptyków*, „Concilium” 6(1970), z. 2, s. 223.

²² Zob. szerzej P. Łabuda, *Śmierć i życie po śmierci*, s. 145-146.

czona w ciąg nauk głoszonych przez Jezusa w drodze z Galilei (Łk 4,14) do Jerozolimy (Łk 9,51-19,28). Ta droga, będąca wzorem dla uczniów, jest świadomym zdążaniem ku śmierci, która nastąpi w Jerozolimie. Poprzez umieszczenie większości tekstów mówiących o eschatologii indywidualnej w ramach tej wielkiej podróży, Ewangelista chce podkreślić, iż każdy chrześcijanin winien żyć, pamiętając o własnej śmierci i następującym po niej sądzie.

Chrześcijanie nie powinni z niecierpliwością oczekiwać na powtórne przyjscie Chrystusa, gdyż wierzący już obecnie są synami Bożymi. Św. Łukasz podkreśla czas obecny, w którym człowiek zasługuje na wieczność²³.

Ważnym zatem, według wskazania św. Łukasza, jest czas obecny, który winniśmy właściwie wykorzystać.

Uczeń Chrystusa ma przyrzeczoną i przygotowaną nagrodę w królestwie. Nagrody tej nie otrzymuje człowiek na końcu czasów, ale uczestniczy w niej już gdy umrze, gdyż to chwila śmierci jest momentem spotkania z Panem królestwa, zaś czas terażniejszy jest przygotowaniem człowieka na te wydarzenia. Fragment Łk 6,20-26, znajdujący się u początku podróży – wyjście z Galilei, poprzedza pozostałe przypowieści i logia mówiące o eschatologii indywidualnej, które następują po „błogosławieństwach i złorzeczeniach” i zawierają się w podróży Jezusa do Jerozolimy. Perykopa Łk 6,20-26 jest więc niejako wstępem i zaznaczeniem, iż chwila obecna decyduje o losach człowieka po śmierci. Jest możliwe, że układ przypowieści i logiów w trzeciej Ewangelii, mówiących o eschatologii indywidualnej, został celowo tak ułożony, aby pierwsze pouczenie, mówiące o potrzebie chrześcijańskiego życia „teraz”, stanowiło wstęp do eschatologicznych pouczeń Jezusa w czasie podróży do Jerozolimy.

W drodze do Jerozolimy, w zachęcie względem uczniów do wytrwania w czasie prześladowań i ucisku (Łk 12,1-12), Jezus podkreśla ważność czasu terażniejszego w oczekiwaniu na śmierć i spotkanie z Chrystusem.

Jak zatem św. Łukasz ukazuje śmierć człowieka. Czym ona dla niego jest?

Szczególnie w przekazie Ewangelii wg św. Łukasza Jezus zachęca uczniów, aby troszczyli się o swoje przyszłe życie, które rozpoczyna się w chwili śmierci. Śmierć według lekarza z Antiochii to moment, kiedy człowiek musi zwrócić Bogu to, co niejako zostało mu wypożyczone na określony czas. Dusza, tzn. życie, ożywiony oddech, przestaje mieszkać w ludzkim ciele. Dusza oznacza życie, osobę, czy też „ja” człowieka. Dusza jest przyczyną ruchu, pierwszym źródłem ludzkiego poznania i racją tożsamości człowieka.

Szczególny obraz duszy jako miejsca wewnętrznych przemyśleń ukazuje przypowieść „o głupim bogaczu” (Łk 12,16-21), gdzie określenie dusza pojawia się trzykrotnie²⁴. Łukasz terminem „dusza” obejmuje całego bogacza, nierozdzielnie złączonego z dobrami materialnymi, które sobie sam przygotował. Dusza, to całe wnętrze człowieka, to wszystko czym żyje. Wezwanie jej do rozmowy jest wyrazem związku duszy z ludzką egzystencją. W Łk 12,20 termin „dusza” pojawia się jako oznaczenie ludzkiego życia – ludzkiej egzystencji, które pozostaje w nieustannej dyspozycji Boga. Bóg, Stwórca wszystkiego, ma prawo do duszy i żąda zwrotu tak, jak żąda się zwrotu pożyczki. Śmierć zapowiadana w Łk 12,20 jest zatem chwilą odebrania człowiekowi duszy. Aby uniknąć drogi wiodącej do śmierci wiecznej po śmierci fizycznej, Łukasz kreśli drogę wierności Bogu, który ma moc zbawić człowieka. Jezus w Łk 12,4 wskazuje na potrzebę szczególnego dbania i ocalenia nie tyle ciała, co duszy.

²³ Zob. A. Jankowski, *Doniosłość Łukaszowej eschatologii indywidualnej*, s. 169-182.

²⁴ Zob. P. Łabuda, *Śmierć i życie po śmierci*, s. 51- 58; A. Jankowski, *Doniosłość Łukaszowej eschatologii indywidualnej*, s. 169-171.

Autor Trzeciej Ewangelii choć używa różnych terminów na określenie czynności odbierania czy zabierania człowiekowi duszy – życia, zawsze jednak wskazuje, iż tym który odbiera jest zawsze Bóg. Zachęta do „męstwa w ucisku” (Łk 12,1-12), a szczególnie wersety 4 i 5 ostrzegają chrześcijan, aby się nie lękali tego, kto może zabić ciało, ale tego, który „po zabiciu” ma moc wtrącić do piekła. Tak więc to Bóg po zabiciu ma moc dać zbawienie bądź wysłać na potępienie. Podobnie w przypowieści „o bogatym głupcu” Bóg mówi do bogatego człowieka, iż jeszcze tej nocy wezmą, zażądają, obiorą czy też, jak to jest w przypowieści „o wiernym i niewiernym słudze”, będą żądać od niego jego duszy (Łk 12,41-48).

Bóg, będąc dobrym i miłosiernym, jest zarazem Bogiem sprawiedliwości, wyroku i kary (por. Łk 19,21-22). Nawiązując do aniołów z przypowieści „o bogaczu i Łazarzu”, można dostrzec analogie względem tradycji żydowskiej, jak i hellenistycznej, gdzie anioł jest nazywany „tragarzem ludzkiej duszy”. Anioł to ten, który jest przy śmierci człowieka i przenosi ludzką duszę do Raju. Anioł przenosi Łazarza na łono Abrahama. Nie oznacza to rozmycia, rozplynięcia w niebie, lecz oddaje jedynie czynność przeniesienia. Tym jednak, który to wszystko sprawia jest sam Bóg²⁵.

Bóg wprowadza człowieka do królestwa. Potwierdzeniem tego jest obietnica dana łotrowi przez Jezusa na krzyżu. Właśnie tu Jezus staje się dla umierającego złoczyńcy dawcą zbawienia, oczekiwanym Eliaszem, który wprowadzał zmarłych, według tradycji żydowskiej, do raj. Na Boga jako odbierającego człowiekowi życie i wprowadzającego go po śmierci do „wiecznych przybytków” wskazuje również przypowieść „o obrotnym rządcy”, a szczególnie komentujący ją werset Łk 6,9. Wraz ze śmiercią wszystko się kończy i traci swoją wartość. Autor Trzeciej Ewangelii podkreśla jednorazowość, a zarazem nieodwołalność tego skończenia. W chwili, kiedy „wszystko się skończy” człowiek stanie przed majestatem Pana, który może przyjąć człowieka do wiecznych przybytków.

Śmierć zatem nie kończy wszystkiego.

Św. Łukasz kreśli śmierć człowieka, jako odebranie człowiekowi duszy przez Boga. Nie jest to jednak końcem istnienia jednostki. W chwili śmierci człowiek spotyka się z Chrystusem i rozpoczyna nowe życie. Można mówić o swoistym Łukaszowym ujęciu paruzji.

Prawda o nowym życiu i powtórnym przyjsciu Chrystusa w Nowym Testamencie łączy się z rzeczywistością końca czasów, kiedy to sprawiedliwi osiągną pełnię zbawienia i nastanie królestwo Boże. Analizując indywidualną myśl eschatologiczną, zawartą w Ewangelii Łukasza, można odnieść wrażenie, iż to nie koniec czasów, ale godzina śmierci będzie jest dla człowieka paruzją, czyli spotkaniem z Chrystusem. Śmierć bowiem jest spotkaniem człowieka z przychodzącym do niego Bogiem. Na takie spotkanie wskazuje przede wszystkim dialog dobrego łotra z ukrzyżowanym Chrystusem (Łk 23,42-43). Złoczyńca, który uznaje własną winę, okazuje skruchę i zrozumienie grzechu, widzi w Jezusie przewodnika do życia wiecznego i swój ostateczny ratunek. Będąc świadomym swoich grzechów, pogodzony z wyrokiem, oczekuje miłosierdzia Chrystusa. Zwraca się więc z prośbą, którą odnosi najprawdopodobniej do momentu paruzji. Odpowiedź Jezusa, zmienia jednak czas. Pan zapewnia: „dzisiaj będziesz ze mną w Raju” (Łk 23,43). Podkreśla, że zbawienie, tak bardzo upragnione przez złoczyńcę, zostanie mu dane jeszcze dzisiaj. Nie neguje jednak rzecz jasna paruzji²⁶.

Dla Autora Trzeciej Ewangelii „dzisiaj” to czas zbawienia. „Dzisiaj” skierowane do złoczyńcy na krzyżu, wskazuje, że został zrealizowany jego czas oczekiwania i nadziei. Chwila śmierci skruszonego złoczyńcy, będąca końcem ziemskiego życia, jest równocześnie momentem wejścia do królestwa – do raj. To zbawienie określone jest w Łk 23,43 krótkim „będziesz ze Mną”. Bycie z Chrystusem

²⁵ Zob. P. Łabuda, *Śmierć i życie po śmierci*, s. 151; A. Jankowski, *Doniosłość Łukaszowej eschatologii indywidualnej*, s. 173-174.

²⁶ Zob. F. Gryglewicz, *Znaczenie Jezusowej męki w ujęciu św. Łukasza*, s. 37-38.

rozpoczyna się w chwili śmierci, czyli przyjścia Chrystusa do człowieka. Chwila śmierci jest dla każdego człowieka indywidualnym i swoistym końcem świata. Pan przychodzi do człowieka, aby go rozliczyć z całego życia. Po tym rozliczeniu rozpoczyna się „nowy czas”²⁷.

Jezus nie będzie Zbawicielem przychodzącym dopiero na końcu czasów, ale w chwili śmierci człowieka. Dla czuwających i skruszonych Jezus jest Zbawicielem już w chwili śmierci. Nie odległa i niepewna przyszłość, ale godzina śmierci jest chwilą paruzji Chrystusa – przyjściem Boga do człowieka.

Bibliografia:

- Grelot P., *Śmierć*, w: *Słownik Teologii Biblijnej*, red. Léon-Dufour X., Poznań-Warszawa 1973, s. 940-949.
- Gryglewicz F., *Znaczenie Jezusowej Męki w ujęciu św. Łukasza*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 17(1970), s. 31-42.
- Jankowski A., *Eschatologia biblijna Nowego Testamentu*, Kraków 1987.
- Jankowski A., *Królestwo Boże w przypowieściach*, Kraków 1997.
- Langkammer H., *Jezusowe słowa z krzyża*, w: *Męka Jezusa Chrystusa*, red. Gryglewicz F., Lublin 1986, s. 171-182.
- Langkammer H., *Wprowadzenie i komentarz do ewangelicznych opisów męki Pańskiej*, Lublin 1975.

Pytanie: Kto przybywa po duszę ludzką w chwili śmierci, według wskazań św. Łukasza?

²⁷ Zob. A. Jankowski, *Doniosłość Łukaszej eschatologii indywidualnej*, s. 175-176.